

KaeN, Granice (feat. Mateusz Krautwurst)

Nie dla mnie były gwiazdy
przez połamane maszty
Był temu winien każdy
Tylko nie ja, doprawdy
Bo nie byłem uważny
I nie widziałem prawdy
Dziś wyleczony z jaskry
Przyświeca mi cel jasny
Te do zdobycia szczyty
Te schodzenia do głębin
Potencjał wydobyty bo to życie we mnie tętni
Wyklute było w stali
Zwracaj się do mnie kowal
Mówię żebyście wstali, bo przychodzę tutaj po was
Po to żebyśmy razem
Za tym szli drogowskazem
I z siebie zmyli skazę byśmy nie pluli tu jadem
ten nie zatrzyma zator
was prowadzą te prądy
i trzymam kciuki za to żebyśmy nie stracili formy

W pokonywana granic podążamy sami
Żadna nigdy nie zatrzyma mnie
Ale wiem że cały czas błędzę
Mówi mi rozsądek
Serce podpowiada, żebym szedł dalej

Koniec wiąże z końcem ledwo lecz
To nie koniec jeszcze jest
Gdzieś za horyzontem prawdy cień
Tam granice kończą się

Stop, zatrzymaj się na chwilę
Chwilę pomyśl
Czy zbiorę te urodzajne tobie dały plony
Czy te domy nie były budowane tu ze słomy
Z każdej strony zakłócają tu te wysokie tony
Przecież to my
Zmęczeni zniesmaczeni
Dodaj szczyptę rozgoryczenia, strachu
Polecam, to w smaku pyszne
Bo to co niby zwykłe
Przeważnie ma w sobie ikrę
Ty jesteś wyjątkowy
Pokaż jaki z ciebie beatles

Ludzie zostają z nami
Lub zostają światłocieniem
I niepotrzebnie w życiu powodują zatłoczenie
Daje powody na to że ta wiara ma znaczenie
Powstanie tu na nowo
Dla wielu to zaskoczenie

W pokonywana granic podążamy sami
Żadna nigdy nie zatrzyma mnie
Ale wiem że cały czas błędzę
Mówi mi rozsądek
Serce podpowiada, żebym szedł dalej

Koniec wiąże z końcem ledwo lecz
To nie koniec jeszcze jest
Gdzieś za horyzontem prawdy cień
Tam granice kończą się